

Bp Tadeusz Pikus

**Miłość małżeńska rodziców
największym darem dla dziecka¹**

Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu

(Czyt. Sm 1, 1a-2. 6-7b. 8.10-11.19b.20; Ps 128(127), 1-2. 3. 4-5; Rz 4,13. 16-18.22; Mt 1,16.18-21.24a)

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżu Biskupie Edwardzie, Pasterzu Diecezji,
Ekscelencje,
Przewielebny Księżu Prałacie, Proboszczu parafii i Kustoszu Sanktuarium św. Józefa,
Czcigodni Bracia w kapłaństwie,
Bracia i Siostry zakonne,
Kochani Uczestnicy zgromadzeni na tej mszy św.,
Drodzy Telewidzowie Telewizji TRWAM i Telewizji Internetowej Dom Józefa,
Słuchacze Radia Maryja oraz Radia Rodzina,
Kochani Maturzyści,
Drodzy Strażacy świętujący dzień swego patrona, św. Floriana,
Umiłowani Czciciele św. Józefa,

Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu

Znajdujemy się w miejscu niezwykłym, jakim jest parafia Wniebowzięcia NMP istniejąca już od 714 lat. Ta świątynia jest jednocześnie Sanktuarium św. Józefa. Do tego miejsca przybywają liczne grupy pielgrzymów, a od 2004 r., gdy sprowadzono relikwie św. Joanny Beretta Molla, rozpoczęto comiesięczne – transmitowane przez Radio Maryja i Telewizję TRWAM – modlitewne spotkania w intencji rodzin i obrony poczętego życia. Dzięki środkom społecznej komunikacji łączymy się w modlitwie z wieloma osobami, małżeństwami oraz rodzinami w Polsce i na świecie. Wzruszające są świadectwa pielgrzymów, którzy doznali łask Bożych za wstawiennictwem św. Józefa. Liczne są też

¹ Homilia w czasie mszy św. w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu, 4 maja 2017 r.

podziękowania od tych, którzy za sprawą św. Józefa znaleźli pracę, odzyskali zdrowie, stali się parą małżeńską, zachowali jedność rodziny, uratowali życie poczęte, a przede wszystkim od tych, którzy odnaleźli wiarę, umocnili ją i, nawracając się, odnowili swoje życie, stali się lepsi, doskonalsi i bardziej miłosierni.

Małżeństwo zamysłem Boga

Przed chwilą usłyszeliśmy słowa Ewangelii według św. Mateusza o narodzeniu Jezusa zwanego Chrystusem. Stało się to tak, że „po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego” (Mt 1,18). Bóg Ojciec, już jako Stwórca, dał podwaliny rodzinie, łącząc węzłem małżeńskim mężczyznę i kobietę. Tak to zostało zapisane w Piśmie Świętym. Po stworzeniu mężczyzny: „Pan Bóg rzekł: «Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc» (...) Wtedy to Pan sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i gdy spał, wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zapełnił ciałem. Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: «Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała!»” (Rdz 2,18. 21-23). W zamysle stwórczym Boga, by nie zostawić mężczyzny samego, znajduje się już element trwałego, doskonałego związku mężczyzny i kobiety: „Dlatego też mężczyzna – mówi Pismo – opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24).

Małżeństwo fundamentem rodziny

Tak więc, od początku istnienia człowieka widoczny jest zamysł Boga odnośnie do małżeństwa i rodziny. Czytamy o tym w innym miejscu w Księdze Rodzaju: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im pobłogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i czynili ją sobie poddaną»” (Rdz 1,27-28). Ten konkretny zamysł Boga, włącznie z innymi sprawami, został naruszony przez pierwszych rodziców. Ich nieposłuszeństwo wobec Boga, nazwane grzechem pierworodnym, sprawiło, że rozeszły się myśli i drogi Boga i człowieka. Skutki tego dramatu dotknęły każdego człowieka z osobna i wpłynęły na życie całej ludzkości. O zaistniałej przepaści między Bogiem a człowiekiem tak mówi sam Bóg za pośrednictwem proroka Izajasza: „Myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami – wyrocznia Pana. Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje – nad waszymi drogami i myśli moje – nad myślami waszymi” (Iz 55,8-9).

Święta Rodzina

Zaplanowany przez Boga ścisły i nierozzerwalny węzeł małżeński, łączący mężczyznę i kobietę w jedno ciało, stał się w praktyce, na mocy decyzji człowieka, rozerwalny. Nic dziwnego, że po zaślubinach Józefa i Maryi, gdy okazało się, że jest Ona brzemienna, Józef, Jej mąż, człowiek prawy, kierując się przyzwoitym zamiarem, nie chcąc narazić Jej na zniesławienie, „zamierzał oddalić Ją potajemnie” (Mt 1,19). Dopiero interwencja anioła Pańskiego, który przemówił do Józefa, uchroniła Boży zamysł wobec zachowania jedności w małżeństwie i rodzinie. Gdy Józef powziął myśl o oddaleniu Maryi, usłyszał głos anioła Pańskiego, który tak mówił: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów” (Mt 1,20-21). Tak, Panie Boże, Ty wybrałeś Józefa, mąż Maryi, i jak głosi Prefacja: „Postawiłeś go nad swoją Rodziną, aby rozciągnął ojcowską opiekę nad poczętym z Ducha Świętego Jednorodzonym Synem Twoim, naszym Panem Jezusem Chrystusem”². Należy zatem podkreślić, że w tym szczególnym związku małżeńskim stało się coś niebywałego i niepojętego – zwykła niewiasta, małżonka Józefa, staje się Matką Syna Bożego. W tym nadzwyczajnym wydarzeniu zarówno Maryja jak i Jej mąż przyjmują wolę Boga, który m.in. domaga się spełnienia Jego zamysłu względem nierozzerwalności małżeństwa. Małżeństwo bowiem, przeżywane w miłości, stanowi trwały fundament życia rodzinnego. Cudu dziewiczego poczęcia dokonał Bóg, jednak wolą Jego było, by w życiu małżeńskim Józefa i Maryi zostały zachowane warunki ludzkiego życia rodzinnego. Postawa św. Józefa uczy nas, że serce ma tylko ten, kto go ma dla innych.

Małżeństwo i rodzina

Kilka lat temu, w czasie lotu samolotem, siedząca obok mnie pasażerka, widząc mój strój duchowny, poprosiła mnie o radę. „Jestem wdową – powiedziała – mam dom, jestem zdrowa i zamożna, niczego mi nie brakuje. Żyję spokojnie i dostatnio, ale trzy miesiące temu pojawił się w moim życiu problem. Spotkałam bardzo zamożnego Amerykanina, wdowca, który mi się oświadczył. Proszę mi poradzić, co ja mam zrobić, czy lepiej mi będzie, kiedy zostanę sama, czy lepiej mi będzie, jeśli wyjdę za niego za mąż”. Po chwili namysłu powiedziałem: „Proszę Pani, proszę zmienić pytanie. Niech Pani zapyta siebie: Czy lepiej będzie temu Panu, jeśli Pani wyjdzie za niego za mąż. Jeśli będzie mu lepiej, to niech Pani

² *Mszal Rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986 r., *Prefacja* 65.

wyjdzie za niego. Najlepiej byłoby jednak, żeby wam obojgu było lepiej”. Nam, chrześcijanom, należy uczyć się miłości od Jezusa Chrystusa, który opuszcza niebo nie po to, żeby Jemu było lepiej, lecz żeby nam, ludziom, było lepiej. Mało tego, żebyśmy my, pojednani z Bogiem, stawali się lepsi, doskonalsi, bardziej miłosierni i święci jak Ojciec nasz niebieski. Wzajemna miłość małżeńska buduje związek nierozzerwalny, buduje dom i tworzy właściwe środowisko do życia i rozwoju małżonków oraz ich dzieci.

Miłość małżeńska rodziców największym darem dla dziecka

Bardzo trudny do przyjęcia jest fakt, że kiedy w małżeństwie pojawia się nowe życie, czyli powstaje rodzina, rodzice w sposób szczególny powinni troszczyć się w dalszym ciągu o pielęgnowanie swojej miłości małżeńskiej. Zwykle bywa tak, że np. matka po urodzeniu dziecka – stwierdza: „Teraz już mam dla kogo żyć”. Błąd! A do tej pory nie miała dla kogo żyć? A co z małżeństwem? Z mężem? I podobnie może być z ojcem po pojawieniu się dziecka w rodzinie. Dzisiejsze słowo Boże z Księgi Samuela jednoznacznie pokazuje wartość i potrzebę więzi małżeńskich. Gdy Anna, żona Elkany, płacze, że nie może z powodu bezpłodności mieć dzieci, słyszy od męża takie słowa: „Czyż ja nie znaczę dla ciebie więcej niż dziesięciu synów?” (1Sm 1,8). Często nie zdajemy sobie sprawy, że dla dziecka potrzebna jest najpierw miłość małżeńska jego rodziców. Bowiem doświadczenie tej miłości jest dla niego odpowiedzią na pytanie, dlaczego i po co pojawił się na tym świecie. Na te często niewyartykułowane pytania niemowlęcia odpowiedzią jest doświadczenie przez niego miłości małżeńskiej rodziców. Nie zastąpi tej miłości nawet największa miłość macierzyńska czy ojcowska ze strony każdego z rodziców. Tym bardziej że miłość małżeńska nie tylko nie odbiera mocy miłości rodzicielskiej, ale ją wzmacnia. Doświadczając miłości małżeńskiej swoich rodziców, dziecko, całym sobą, odnajduje, wręcz odczuwa, odpowiedź, że przyszło się na ten świat z miłości i dla miłości. Jeśli nie znajdzie i nie przeżyje tej odpowiedzi w niemowlęctwie, może jej nie znaleźć przez całe swe życie. Miłość małżeńska rodziców jest największym darem i szkołą miłości dla ich dzieci. Zaś jako rzeczywistość realna, wpływająca z zamysłu Bożego i mocno ugruntowana sakramentalnie, jest potrzebna samym małżonkom, ich dzieciom i całemu społeczeństwu.

Moc miłości miłosiernej

Niestety, ludzie, korzystając z wolności w sposób samowolny, odrzucają zamysł Boży w odniesieniu do małżeństwa i rodziny. Znane są eksperymenty budowania związków i wspólnot w rodzaju wynaturzonych atrap małżeńsko-rodziny. Powinniśmy mieć na

uwadze fakt, że lekceważenie zamysłu Boga i uporczywe trwanie w grzechu – w świetle Pisma Świętego – nie tylko pozbawia nas szczęśliwości, ale już tu, na ziemi, wprowadza w nas namiastkę piekła, którego realna potworność została ukazana, przed stu laty, przez Maryję w objawieniach fatimskich.

Bracia i Siostry, budowanie przez Boga Świętej Rodziny z Nazaretu opierało się na sprawiedliwości i prawdzie. Sprawiedliwość – według rozumienia biblijnego – znaczy spełnianie zamysłu Boga. Przy stworzeniu świata Bóg widział sprawiedliwość, gdy wszystko, co uczynił, było dobre – w tym spełnił się Jego zamysł. Każdy człowiek w swoim życiu odkrywa i przeżywa własne powołanie życiowe. Każdy z nas potrzebuje odkryć zamysł Boży względem siebie. Mimo naszej słabości wsłuchujemy się w głos Boga niczym Abraham, aby z wiarą pójść za tym głosem i by zostało nam to poczytane za sprawiedliwość. Wszelkie naruszenie przez nas zamysłu Boga, czyli naruszenie sprawiedliwości i prawdy, potrzebuje Bożego miłosierdzia. W swej istocie prawdziwa miłość miłosierna jest niezniszczalna i dyskretna. Miłosierdzie Boże nie jest jednak pobłażaniem, ale środkiem naprawczym, który z jednej strony nam pomaga, a z drugiej stawia wymagania. Jest ono dla nas niczym koło ratunkowe rzucone tonącemu. Dzięki miłosierdziu możemy osiągnąć stan pokoju i harmonii życia z Bogiem i z drugim człowiekiem w duchu sprawiedliwości i prawdy. Święty Józefie, naucz nas posłuszeństwa i pokory oraz wypraszaaj nam u Boga dar miłości miłosiernej i odwagę, byśmy umieli i mogli całym swoim życiem wypełniać Jego wolę. Amen.